

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni Kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 6 lutego 1935

Rok 30

Początek sesji budżetowej

Nadzieje generalnego referenta - Prezes Rybarski o niedoborach i ogólnej gospodarce

Warszawa, 5. 2. Posiedzenie sejmowe wbrew przewidywaniom trwało krócej ze względu na pogrzeb ś.p. Limanowskiego. Przemawiali referent poseł Miedziński, Rybarski z Klubu Narodowego oraz Ukrainiec Lewicki i w imieniu Chrześcijańskiej Demokracji poseł Tempka.

Gen. referent, p. Miedziński, stwierdził, że i tym razem budżet zamyka się niedoborem około 167 milionów zł. W budżecie muszą być uwzględnione wysokie wydatki na walkę o utrzymanie na wysokim poziomie cen płodów rolniczych, na walkę z bezrobociem i t. d. Jeżeli chodzi o sytuację gospodarczą świata, to mamy do czynienia z lekką poprawą, która się wyraża w tem, że zmniejszyły się zapasy światowe, które niesłychanie ciążyły na gospodarce. Nas obchodzą przede wszystkim zapasy pszenicy. Międzynarodowy instytut rolny w Rzymie przewiduje, że na końcu lipca 1935 r. światowe zapasy pszenicy wynosić będą około 10 milionów ton, zamiast 18 milionów w roku ubiegłym. Można powiedzieć, że o'brzymia nadprodukcja zboża w niedługim czasie będzie znacznie osłabiona. Ustanie zatem główna przyczyna depresji w krajach rolniczych. Co się tyczy Polski, to objawy pewnej poprawy zaznaczają się w miastach. Nie możemy tego jeszcze stwierdzić w życiu wsi polskiej, gdzie położenie jeszcze raczej się pogorszyło. Nieznaczne jednak zwiększenie spożycia w miastach nie zdołało dotychczas wpłynąć na ceny produkcji, które nadal spadają. Akcja oddłużeniowa nie może dać naturalnie chwilowo tych efektów, które niewątpliwie nastąpią. Aby nie być posadzoną o optymizm, mówca przewiduje, że w niedalekiej przyszłości wystąpią pewne zjawiska, które działając mogą na niekorzyść naszego położenia, pewne momenty paradoksalne, mogące wywołać trudności w naszym życiu.

Jeżeli chodzi o reformę podatkową, to jest rzeczą konieczną uproszczenie procedury podatkowej w ten sposób, ażeby płatnik zgóry wiedział, czy, kiedy, co ma płacić i ażeby można było łatwo stwierdzić, czy jest zbyt obciążony i czy są względy na ulgi konieczne. Wskazywano w komisji na konieczność ostrożnego operowania podatkami, a branie pod uwagę raczej operacji natury finansowej.

W dalszym ciągu referent wyraził obawy, że przez podobne traktowanie sprawy i jego optymistyczne wywody powstanie mniemanie, że traktuje się opieszale niedobory i deficyty. Musi-

my się temu przeciwstawić. Przypomina mi się z czasów walk o niepodległość wyrażenie Chłopickiego, kiedy to dewizą i koniecznością chwili było

Przemówienie prezesa Klubu Narodowego

Poseł Rybarski zwrócił uwagę, że obecny Sejm po raz piąty już uchwała budżet, który i tym razem jest deficytowy. Globalna suma niedoborów za ubiegłych lat 5 wynosi miliard 282 miliony. Jeżeli jednak dodamy kwotę odsuniętego kapitału monopolowego, t. j. 104 miliony z monopolu tytoniowego i 64 miliony z monopolu spirytusowego, to należy się liczyć z tem, że deficyt ten przekroczy miliard 600 milionów. Mówca zarzuca sferom miarodajnym brak zdecydowania w szukaniu innych dróg wyjścia, a zwłaszcza szukania innych możliwości oszczędnościowych. Podczas, gdy zapomina się o wszelkich działaniach przeciw katastrofom powodziowym, które powodują horrendalne straty, równocześnie planuje się rozbudowę miasta Warszawy, która kosztuje dużo pieniędzy, a nic nie przynosi i służy tylko dla celów reprezentacyjnych. Podkreślił dalej, że należy dostosować wydatki do dochodów, a nie dochody do wydatków.

Mówiąc o kwestii sekwestratorów wspomina, że w pewnym mieście w Małopolsce, gdzie jest „Legjon Młodych”, z jego szeregów powołano sekwestratorów. Obecnie, gdy idzie o pochod w tem mieście, to trudno się zorientować czy to pochod „Legjonu Młodych”, czy sekwestratorów. Działalność tych ludzi przynosi, mimo ich gorliwości raczej straty, aniżeli korzyści.

ELITA I SZARY CZŁOWIEK

Mówiąc o zaległościach podatkowych, minister wspominał, że trzeba tę sprawę jakoś uregulować. Zaległości te przekraczają sumę z wpływów podatków bezpośrednich. Jeżeli rzeczywiście istnieje szczyry zamiar sprawę tę uregulować, to mówca radzi ogłosić amnestję dla podatków bieżących, a ściągając zaległości, a należy się spodziewać, że sukces będzie widoczny. Należy przede wszystkim zwrócić uwagę na rolnictwo, które przy większym poparciu i umiejętnej gospodarce mogłyby zatrudnić odpowiednią ilość ludzi, a także przyczynić się powinno do wzrostu wytwórczości naszych wyrobów. Mało w tym kierunku robi się, mimo, że dużo mówi się o szarym człowieku. Obserwujemy pewien objaw popierania i opierania się na obcych kapitałach. Istnieje u nas elita gospodarcza, mamy monopole, kartele, a miliony ludzi pozostają w zapomnieniu i utrzymują się swoim kosztem. Do tej elity należą przede wszystkim kartele, monopole międzynarodowe i żydowskie, kartele grupy uprzywilejowanych ludzi, która potrafiła innym obcinać uposażenia, sama oddając jednak mniej, lub zwiększając nawet swoje dochody. Klub Narodowy postawił w swoim czasie wniosek, domagający się ujawnienia rzeczywistych wynagrodzeń, wynikających ze skumulowania posad, ale się tego nie doczekaliśmy.

HITLER, ŻYD I RZĄD POLSKI?

Istnieją u nas warunki eksportowe, tymczasem jest szereg karteli, których istnienie opiera się na koncesjach. Gdy się mówi o szarym człowieku, popiera się równocześnie kartel drożdżowy. Pragnę wyjaśnić, nie wiem, czy to prawda, że istnieje kartel przemysłu, wkraczającego do obrony kraju. Mają

umieć dobrze strzelać. Pierwszym nakazem tej chwili, w której prowadzimy wojnę gospodarczą, jest obecnie również umieć dobrze strzelać.

w nim współpracować takie placówki: jedna placówka finansowana przez B. G. K., druga żydowska i placówka, związana z „Farbenindustrie”, t. j. z kapitałem niemieckim. Czy to prawda, że Hitler, Żyd i rząd polski mają być ze sobą związani? Nie zawsze rząd był nieprzychylny dla przemysłu. Kiedy w r. 1931 podniosłem sprawę, że w okresie wyborczym rząd zwrócił ciężkiemu przemysłowi niemieckiemu ze Śląska polskiego 600 tys. zł, które poszły na wyборы, rzucono na mnie obelgę w prasie „sanacyjnej” i zarzucono mi kłamstwo. Obecnie mogę przytoczyć odpis pisma województwa śląskiego o asygnowaniu 650 tys. złotych tytułem zwrotu należności za opłaty ubezpieczeniowe.

EGHA BEREZY KARTUSKIEJ

Mamy w Polsce dyktaturę gospodarczą i polityczną, ale gdy słucha się przemówień ministrów w komisji budżetowej, zdawałoby się, że jest zupełnie inaczej. Gdy mówił minister przem. i handlu odnosiło się wrażenie, że jest wolność gospodarcza, a za etatyzm rząd polski nie ponosi winy. Minister spraw wewnętrznych mówił o równości wobec praw i o przestrzeganiu ustaw, co wyglądałoby na skrajny liberalizm, ale gdyśmy w komisji podnieśli sprawę Berezki Kartuskiej, nie wolno było przemówienia członka naszego Klubu zamieścić w diariuszu. Skonfiskowano je, ale nie skonfiskowano mowy ministra, który zarzucił nam nieprawdę. Żądamy odbycie dyskusji nad odpowiedzią rządu na naszą interpeleację w tej sprawie. Wszyscy powinni dążyć do wyjaśnienia tej sprawy. Zgódźcie się, panowie, że przed komisją sejmową wysłucha się tych, którzy byli w Berezce i znają całą administrację w Berezce. (Oklaski na prawicy.)

Pos. Kleszczyński (B. B.): — My pana tam pošemy. Pan się dowie, co tam jest.

Pos. Rybarski: Mamy tu nową ilustrację do słów pana ministra spraw wewnętrznych. Pan jest zwolennikiem silnej władzy rządu i nie mieszania się posłów do administracji, a przecież postanie mnie do Berezki należy właśnie do administracji, a nie do posła. Jesteśmy świadkami, że rząd wydał szereg ustaw, które mają zaprowadzić nowy ład w Polsce. Jaki dała wynik ustawa o szkołach akademickich, wiemy dzisiaj wszyscy. Osobiście nie martwię się o rezultaty wychowania państwowego. Co się stało z ustawą samorządową, wiemy również wszyscy. Jeżeli mówić o ustawie o stowarzyszeniach, to musimy stwierdzić, że są w Polsce stowarzyszenia subwencyjne, a niema stowarzyszeń opartych na ofiarnej pracy.

Panowie chcą walczyć z partyjnictwem.

Poseł Kleszczyński: Niema już partyj.

„SEMPER FIDELUS”

Poseł Rybarski: Przecież tworzą się nowe partje, ale pod warunkiem, aby to byli ludzie posłuszni, aby każdy z nich był „semper fidelis”.

Tymczasem widzimy, że jest raczej „semper Fidelus” (Wesołość na prawicy i lewicy). (Poseł Fidelus jest renegatem ze Stron. Ludowego, z którego został wyrzucony i obecnie, po przejściu do „sanacji”, pociągnięty został za różne przekroczenia finansowe do odpowiedzialności i przez Sejm wydany sądowi.)

WALCZYMY O POLSKĘ NARODOWĄ

Uważamy się za partję narodową i walczymy dla naszych idei politycznych. Jesteśmy za pokojowymi stosunkami z Niemcami. Sprawa naszych granic zachodnich nie może być jednakowoż przedmiotem rozmów na tle koniecznego współżycia z Niemcami. Pokojowość nasza wobec Niemiec nie może doprowadzić do uszczuplenia naszych interesów narodowych, a z drugiej strony nie możemy dopuścić do tępienia naszej mniejszości narodowej w Niemczech, a równocześnie do tego, by Gdańsk, związany politycznie z Rzeszą, nie wykonywał swoich zobowiązań. Nasza praca polityczna i zawieranie paktów powinny iść przede wszystkim w kierunku wzmocnienia naszych sojuszków, zwłaszcza z Francją, co przedewszystkiem wynika z naszego położenia geograficznego. Obecny ustrój Polski obcy jest wymaganiom prądu dziejowego. Ci, co rządzą w Polsce, umieli się zapatrzeć w środki dyktatury, nawet najmniej wybredne, ale nie potrafili wyjść poza dyktaturę. Uważamy się za przedstawicieli prądu narodowego, potrafimy o tę ideę walczyć we wszelkich warunkach.

DALSZA DYKUSJA

Poseł Lewicki (Kl. Ukr.) oświadczył, że naród ukraiński nie może być przedmiotem, którego kosztem ma być budowana mocarstwowa potęga Polski. Podniósł przytem dawniejszy swój postulat o ukraińskiej autonomji terytorjalnej. W końcu przeciwstawił się stanowczo polityce Sowietów.

Poseł Tempka (Ch. D.) zwraca uwagę, że zdobyte społeczne rząd obecny likwiduje. Rząd przestał patrzeć na ubezpieczenia społeczne z punktu widzenia dobrodziejstw społecznych. Zarzuca rozbieżność pomiędzy wywodami min. Kościłkowskiego a rzeczywistością, i tutaj cytuje przykłady w praktyce administracyjnej na Górnym Śląsku.

Poseł Matczak (Ukr.) występuje przeciwko polityce rządowej wobec Ukraińców.

Marszałek zamknął posiedzenie i wyznaczył następne na środę godz. 9,30 zrana. (w)

Pobyt Prezydenta w Wiśle

Warszawa, 5. 2. — P. Prezydent R. P. zabawi w Wiśle do marca (w)

Zabicie przywódcy rojalistów

Paryż. (PAT) Do poważnych zajęć doszło tu między komunistami a kamelotami królewskimi. Komuniści pobili kolporterów „Action Française”. Na odsiecz pobitym przybył wraz z 6 kamelotami przywódca miejscowych rojalistów, inż. Langlois. Wywiązała się nowa bójka, w której Langlois otrzymał rany śmiertelne. W kilka godzin później Langlois zmarł.

Władze policyjne aresztowały komunistę Roelaudę pod zarzutem zabójstwa. Złożył on oświadczenie, że działał we własnej obronie. Bójka wywołała wielkie poruszenie w obozie rojalistów. Rodzina zmarłego Langlois otrzymała szereg kondolencji. „Action Française” ukazała się w żałobnej obwódcie. Dziennik atakuje władze policyjne za dopuszczenie do tego rodzaju napaści.

Studenci rumuńscy przeciw filmom sowieckim

Strzały policji — Panika wśród tłumu

Bukareszt. (PAT) Studenci bukareszteńscy zorganizowali wczoraj wielką demonstrację przed kinem, w którym wyświetlano film sowiecki. Drobne początkowo zajęcia przerodziły się następnie w poważną awanturę. Po-

licja, chcąc rozpedzić tłum studentów, musiała strzelać na postrach w powietrze. Po strzałach tłum ogarnęła panika. Kilka osób odniosło rany. Studenci zdemolowali wystawę kina.

Polskie miasto we Francji wyludnia się

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Bruay - les - Mines, w styczniu.

Kiedy przed kilkunastu laty po raz pierwszy odwiedziłem kopalnię Bruay, emigracja polska dopiero się tam organizowała. Ale organizowała się niezwykle szybko, dzięki kilku tegim jednostkom, które mnożyły swój trud, aby skrzepić siłę polską na wychodźstwie. Już wtedy mogłem wsiąść na dworcze do polskiej taksówki, która mnie przywiozła do polskiego księdza (ks. prałata Helenowskiego), pierwszego księdza emigracyjnego. Już wówczas mogłem wstąpić do francuskiej kaplicy polskiej mszy św. Na organach przegrywał polski organista, oo kaplicy kręcił się kościelny - Poiak, a polskie pieśni śpiewały na chwałę Boga polskie pleśni.

Powoli polskie życie wkorzeniało się coraz silniej we francuską ziemię. Zmieniał się dziatecz, jedni — starci — wymierali, inni rozbiegli się po świecie, dorastali, lub napływali nowi. Bo osada polska w Bruay posiadała zawsze jakąś siłę atrakcyjną. Przybywał tu chętnie ambasador polski, przybywali konsulowie, posłowie i senatorowie z Polski, przeróżni działacze z Paryża i z kraju. Może dlatego, że kopalnie Bruay skupiły na stosunkowo niewielkim terenie czterech gmin (Bruay, Houdain, Haillieburt, Divion) około 27 tysięcy polskich dusz, mężczyzn, kobiet i dzieci. Język polski posiadał tu od początku istnienia emigracji powojennej prawa obywatelstwa; kupcy francuscy nawet chętnie uczyli się języka polskiego, a następnie dorastającą młodzież, która łatwiej przyswoiła sobie język, znalazła zatrudnienie w miejscowym handlu. Nie było prawie magazynu, w którym nie można się było rozmówić po polsku.

W miarę stabilizowania się wychodźstwa, tworzył się polski stan posiadania. Tu to rozpoczął swą iście amerykańską karierę Stanisław Budzyński, dziś już obywatel francuski, który, rozpoczynając od drobnej produkcji kiełbas polskich, wkrótce stał się najbogatszym człowiekiem w całej okolicy i przeniosł się do sąsiedniej osady Marles, stał się z czasem właścicielem kilkunastu magazynów, piekarni (3 tysięcy kg chleba dziennie), dwóch ferm, całego szeregów aut ciężarowych, półciężarowych, osobowych itd. Tu również zrodziła się milionowa fortuna braci Woźniaków i dostatki innych ruchliwych kupców polskich. Polskich magazynów, kawiarni, restauracji, barów, rzemieślników nie zliczysz. Miasto ma charakter napół tylko francuski, a napół polski. Cóż dziwnego, że sława Bruay rozniósł się wkrótce po całej Francji, że zaczęli tu zjeżdżać liczni dziennikarze francuscy i zagraniczni, aby się przypatrzeć temu polskiemu miastu we Francji i ochrzcić je już definitywnie, jako „une ville polonaise en France”. Więcej: mimo całej niechęci merów (wójtów, lub burmistrzów) do publicznych ceremonii kościelnych, jedynie Polacy uzyskiwali od nich zezwolenie na odbycie procesji polskiej po ulicach poszczególnych gmin na Boże Ciało. 3 Maja świętowany tu był tak uroczysto, jak nigdzie we Francji, a dyrekcja kopalni wydawała w ten dzień tradycyjny bankiet dla przyjezdnych

gości polskich i dla działaczy miejscowych.

Jakże odległe są dzisiaj te czasy... Nad kwitnącym miastem zawisła nieobecność jutra, przynębienie Górniczy wracają do domów w milczeniu, jakby chwykiem, jakby się uchronić chcieli przed niepewnym jutrem. Kupcy stoją bezczynnie przed magazynami, do których nikt nie wchodzi po zakupy. Ludzie podrostu wstrzymują się od wydawania pieniędzy, które jutro potrzebne być mogą na daleką podróż.

— Bonjour, monsieur — witam znajomego kupca. — Ca va? (Co słyhać?)
— Ca ne va pas du tout (bardzo źle).
Co pan chce? Gdy Polacy tu przybywali, mieli liczne potrzeby. Musieli się przedewszystkiem urządzić, musieli żyć. Potem przychodziły na świat dzieci, potrzeby zwiększały się.

Proboszcz polski, ks. Wyderka, czerstwy Małopolanin, wiecznie w ruchu i w rozjazdach, gościnny jak zawsze, przynębił nad miarę.

— Mam teraz kaplicę polską, ale coraz mniej ludzi w kaplicy. Tragicznie

jednak jeszcze nie jest. Dyrekcja pozostaje przedewszystkiem robotników mało wartościowych, górników nie z kwalifikacją, a z przypadkiem. W latach koniunktury przyjmowano każdego, bo każdy się przydał. Dziś kwalifikowany górnik, trzeźwy, spokojny człowiek, może spokojnie opatrzeć w przyszłość. Inni wyjeżdżają powoli.

W kołach starszyny kopalnianej mówią mi otwarcie:

— Te wydalania, to nonsens. Przecież produkcja naszych kopalni nie wystarcza na własne potrzeby Francji. Dziesiątki milionów ton rocznie sprowadza się z zagranic. Cały zachód Francji zalany jest węglem angielskim, zdzw. tarfy kolejowe utrudniają dostawę własnego węgla w tamte strony. Mimo to, zdzw. nie zarządzenia rządu nie byłoby wydaleń. Pracowaliśmy 22 dni w miesiącu, zamiast 26. Ale rząd każe nam płacić robotnikom za dni bezrobocze!

Na jeźdźnym opowiadają mi ciekawy fakt: Na żądanie ministra pracy kopalnia zmuszona była przyjąć 150 bezrobotnych Parwian. Po tygodniu wytrzymało tylko 26-ciu, a po dalszym tygodniu wszyscy bezrobotni byli już z powrotem w Paryżu. Popro-tu wszyscy uciekli.

A. J. T.

Nowy sukces wyborczy Stronnictwa Narodowego

W powtórnych wyborach gromadzkich w Bukowcu Górnym lista narodowa zdobyła 18 mandatów a „sanacyjna” 6

Leszno, 5. 2. W Bukowcu Górnym odbyły się powtórnie wybory gromadzkie. W wyborach tych Stronnictwo Narodowe odniosło pełne zwycięstwo, zdobywając 18 mandatów na ogólnej liczbie 24. „Sanacja” uzyskała 6 mandatów.

W poprzednich wyborach „sanacja” otrzymała 19 mandatów, a Stronnictwo Narodowe tylko 5.

Należy zaznaczyć, że protest wyborczy wniesiony do wydziału powiatowego został odrzucony, dopiero sąd administracyjny protest uwzględnił.

Pogrzeb ś. p. B. Limanowskiego

W żałobnej manifestacji wzięło udział około 40.000 uczestników — Hold władz rządowych i senatu akademickiego

Warszawa, 6. 2. — Wczoraj o godz. 2 popołudniu rozpoczął się imponujący pogrzeb ś. p. Bolesława Limanowskiego. W pogrzebie wzięły udział sfery oficjalne i lewicowe. Można powiedzieć, że cały dawny obóz socjalistyczny wziął w nim udział. Trudno jest określić liczbę uczestników, którzy brali udział w tej żałobnej manifestacji. W każdym razie było ich około 30 do 40 tysięcy.

Pogrzeb ruszył z pod gmachu Zw. Zawodowego Kolejarzy, gdzie pożegnał zmarłego w imieniu dawnej organizacji bojowej P. P. S. poseł Tomasz Arciszewski, a w imieniu centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. Jan Kwapiński. Tutaj przemawiał w imieniu uniwersytetu warszawskiego którego Limanowski był doktorem honorowym, dziekan Antoniewicz, który mówił o zasługach zmarłego. Zasługi zmarłego około odrodzenia Czechosłowacji podniósł prezes senatu czeskosłowackiego, Soukup.

Kondukt ruszył wiaduktem mostu Poniatowskiego, Al. 3 Maja, Nowym

Światem do Krak. Przedmieścia, gdzie przed uniwersytem złożył zmarłemu hold senat akademicki. Następnie przez plac Teatralny ruszył kondukt żałobny na Powąski.

Na całej trasie pogrzebu płonęły lampiony, spowite kirem. Trumny wieszono na obrzmym, odkrytym rydwaniu. Okrta była sztandarami senatu i b. organizacji bojowej P. P. S. W manifestacji wzięły udział także sztandary z roku 1905.

Zwłoki złożono w kryptach zasłużonych. Nad grobem zęgnął zmarłego marszałek Senatu, Raczkiewicz, imieniem rządu premier Kozłowski, w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej poseł Niedziałkowski, w imieniu młodzieży robotniczej red Dubois. (w)

Zdementowane pogłoski

Londyn. (PAT) Kola urzędowe zaprzeczają kategorycznie wiadomościom o rzekomej podróży Simona lub Edena do Berlina.

Z CHWILI

Wielką sensację wzbudziła wiadomość o wycofaniu się Polski z przynależących na rok 1936 zawodów „challenge'owych”. Czem to wytłumaczyć? Jakie są rzeczywiste racje? — pyta obywatel, starając się między wierszami oficjalnego komunikatu dotrzeć do sedna sprawy. Ten sam obywatel, w którego uszach brzmiały jeszcze fanfary wrześniowego zwycięstwa... *

Wówczas to, gdy już nieco minęła pierwsza fala entuzjazmu, gdy przyszła pora na rzeczową ocenę i bezstronny bilans imprezy, wyraziliśmy na łamach naszych mimochodem uwagę, iż szkoda, że prócz Niemiec, Włoch i Czechosłowacji nie wzięło udziału w challenge'u więcej narodów, co byłoby naszym młodemu lotnictwu dało możliwość wszechstronniejszego zmierzania się z wielkimi asami międzynarodowymi, jakich posiada Anglja, Francja, Ameryka, czy inne kraje. Podobnie myślało niewątpliwie kierownictwo challenge'u, które nie szczędziło trudu, by zebrać do zawodów elitę lotnictwa z możliwie licznych krajów.

Powyższa uwaga, tak prosta w swej logice, wywołała tymczasem nieoczekiwany i niezrozumiały odruch ze strony tutejszego organu „sanacji” — „Dziennika Poznańskiego”. Organ ten, czując się powołany do „obrony” challenge'u i jego organizacji, pozwolił sobie na ostrą napaść na nasze pismo, imputując nam chęć „pomniejszania” zawodów lotniczych i ich znaczenia międzynarodowego. Podniecony autor tej napaści utracił całkowicie panowanie nad sobą rzucając w przystępie złości słowa, że „Kurjer” „musi być na tem miejscu uderzony po łapach”.

Sprawa ta przypomina nam się dzisiaj i musimy przyznać, że autor ówczesnej napaści nie mógł istotnie przewidzieć, że w niespełna pół roku później Polska sama zajmie stanowisko negatywne wobec przyszłych zawodów challenge'owych.

Ale conajmniej powinna była redakcja „Dziennika Poznańskiego” pamiętać o swej wrzesniowej „obronie” challenge'u i nie dyskredytować go obecnie (w numerze z 6 bm.) jako „kosztownej pogoni za rekordami”.

Wykłada to, jak gdyby ktoś sobie sam dal po łapach...

Proces o katastroficzny wybuch

Gdynia. (PAT) Wczoraj w sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa dotycząca wybuchu gazu świetlnego w domu Z. U. P. U. w Gdyni dnia 8. 10 1931 r., który to wybuch spowodował częściowe zawalenie się domu, śmierć 14 osób i pożar.

Do odpowiedzialności pociągnięto Marjana Jeliżyńskiego, b. dyrektora gazowni we Lwowie, jego syna Ignacego Jeliżyńskiego, dyrektora zakładów gazowych w Gdyni, inż. Marjana Mogilnickiego, prowadzącego instalacje gazowe w domu Z. U. P. U., i monter gazowni Baranowskiego. Na rozprawę powołano 100 osób.

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

76) Nie zdołał więcej wykrztusić, tak osłupiał. Nie dlatego, że ujrzał tu Nelly, wiedział przecież, iż ona ma grać Ofeję; nie przypuszczał jednak, że Nelly wystąpi w tej scenie w adamo-wym stroju „Zmusili ją do tego, biedaczkę”, przemknęło mu przez myśl i gniew go zaczął ponosić. A kiedy przypadkowo skierował wzrok na lewo tam, gdzie dekoracja nie posiadała kulis, gdzie u stóp rusztowania operatora stała cała gromada pomocników, statystów, robotników, dowcipkujących głośno, zalała go fala niepomówianej wściekłości.

— Co jest?! — oburzył się reżyser Odorono, jedyny człowiek w tem gronie, który nie patrzył na ponętną Ofeję, lecz tylko na swojego Hamleta. — Robi marsa, zamiast, jak jest w moim scenariuszu, że zdumienia wkróczyć w

zachwył. Proszę powiedzieć panu Luppo, że...

— Precz stąd! — ryknął w tym momencie Maciek i wymachując swoim hamletowskim mieczem, ruszył w stronę owych gapiów Wachser i Stillwasser, wiedząc, że miecz jest z dychty, odważnie zastąpił drogę zbuntowanemu Hamletowi, a za ich plecami ustawił się Światopełk. Do niego też zwrócił się Maciek z wymówkami: — I pan na to pozwala, aby na obnażoną kobietę patrzył tłum mężczyzn?! — huknął.

— Jaki tłum? Zaledwie kilkanaście osób.

— Cóż to szkodzi, że sobie trochę patrzymy, — dodał Stillwasser; — przecież na ekranach będą tę samą scenę podziwiali miliony ludzi!

— Więc tem bardziej pani Nelly nie może być stillmowana tak!

— A jak? Ma się kąpać w toalecie balowej? Albo w stroju narciarskim? Czy pan włoży do wanny w ubranju, czy tak, jak Bozia go stworzywszy, panie Luppo?

— No, pewnie, że bez ubrania, ale niechby mnie kto wtedy spróbował podglądać, a co dopiero fotografować, albo filmować, nnnn!

— Panie Luppo, czy pan jest moralizatorem, czy aktorem?

— Aktorem, lecz nie świntuchem! — Pan minął się z powołaniem, — wtrącił zjadliwie reżyser Odorono; — z pańskimi przedpotopowymi poglądami na moralność i z pańskim wykształceniem mógłby pan zrobić wspólną karierę w cenzurze filmowej, ale nie u nas!

— Zresztą pan tu niema nic do gadania w tych sprawach!

— Widzicie go!

— Zamiast ręce całować z wdzięczności, sie szarpie i ciska!

— Czas leci, a...

— ... a ja tu marzę, — dorzuciła Nelly, dygocąc z zimna.

— Więc niech pani wyjdzie z wody.

— Co, znowu przerywać pracę? Dla pańskich kaprysów?!

— Kto tu rozkazywa, ja, czy pan, he?!

— Skończmy już raz te błaznstwa! — rzekł ostro reżyser. — Jeśli pan natychmiast nie wskoczy w skórę mojego Hamleta, będziemy uważali kontrakt za zerwany z pańskiej winy!

— Niechże pan nie robi głupstw, — odązwiała się znów Nelly.

— Przecież ja dla pani to...

— Poco, panie Macku? Skoro ja się godzę na taką scenę...

— ... i ja! ... jako właściciel wytwórni...

— ... to pańskie protesty są conajmniej dziwne.

— Ha, skoro pani sama tego chce, to niech się dzieje wasza wola. — odrzekł Maciek z goryczą; — na mój, chłopski rozum biorąc, to to jest wielka nieprzyzwoitość! Świństwo!! Tyle tylko chciałem rzec.

— Bardzo dziękujemy za kazanie i za—pa—mię—ta—my je dobrze! A teraz na swoje miejsca, powtarzamy próbę po raz ostatni... Uwaga!

— Stop na ćwierć sekundy! Chciałbym zobaczyć zgóry, jak to nam wypadnie, — rzekł właściciel wytwórni, dążąc ku drabinie, wiodącej z podłogi na wyższe rusztowanie, na którem stał aparat.

Było tam tak mało miejsca, że Światopełk nie zdziwił się bynajmniej, iż Moniek Korzeniowski przywiązał się sznurem.

— Ja tyż się chcę zaasekurować, a pan mi stąd złaż, bo w trójkę nie zmieścimy się tutaj, mówię niema, — rzekł do pomocnika operatora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dom Żołnierza powstanie w Poznaniu

Wczoraj ukonstytuowało się stowarzyszenie, które postawiło to sobie za zadanie

W dniu wczorajszym, w budynku, zajmowanym przez izbę skarbową, odbyło się o godz. 19 zebranie konstytucyjne stowarzyszenia, które postawiło sobie za zadanie wzniesienie w Poznaniu okazałego domu żołnierza. Obradom, które zgromadziły przedewszystkiem wojskowych i przedstawicieli władz, przewodniczył rektor uniwersytetu, prof. Runge.

W wyniku półtoragodzinnych obrad ukonstytuowało się stowarzyszenie budowy domu żołnierza w Poznaniu z zarządem w następującym składzie: prezes izby skarbowej p. Światłowski, pułk. Dąbrowiecki, p. Bohdan Jarochowski, pułk. A. Sikorski, inż. Czarnecki, naczelnik woj. p. Trzcziński, dyr. B. G. K., p. Broniecki, dr. Szwednicki, ks. radca

dr. Putz i p. Bystrycki. Do rady nadzorczej wybrano: p. wojewodę Maruszewskiego, tymcz. prezydenta m. Poznania p. Więckowskiego, pułk. Światłowski, ks. prałata Taczaka, gen. Zahorskiego, prezesa Żychlińskiego, wicewojewodę Kauckiego, prezesa Samulskiego, prezesa dyr. poczt p. Wallnera, prez. izby rzemieślniczej p. Zakrzewskiego, mag. Marchwickiego i dyr. Psarskiego.

Dom żołnierza ma być wzniesiony przy ul. Franciszka Ratajczaka, naprzeciw Domu Rzemieślniczego kosztem 550.000 zł i według projektu prof. Norberta z Warszawy. Ponieważ stowarzyszenie rozporządza już obecnie funduszem około 100.000 zł, więc z wiosną rozpocznie się budowę.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis“ wyświetlało w ostatnim niedzielnym popołudniowym programie dla dzieci film p. t. „Harold się żeni“. Jest to film z Harry Loydem. Tytuł jego mógłby nasuwać przypuszczenie, że nie jest to film odpowiedni dla dzieci. Perypetje matrymonialne Haroldka są jednak tak pozabawione pierwiastka erotycznego i tak dużo jest w nich żywiołowości i nieskomplikowanej bezpośredniości, że film należy uważać za odpowiedni dla dzieci. Młodociani widzowie, oglądając go, bawili się doskonale. (Sza)

Kino „Renaissance“ wyświetla film p. t. „Baroud“. Akcja filmu rozgrywa się w Marokku w wiosce Illonet. Do wsi przyjeżdżają na czele oddziału spahisów dwaj przyjaciele, syn szelka Si Hamed i Francuz Andrzej Duval. Duval zakochał się w pięknej Zinah, siostrze Si Hameda, i zyskał jej wzajemność. Różnica ras i religijnych wyznań uczucia na ciężkie próby. W zgiełku bitwy Zinah z całym poświęceniem ocala życie Duvalowi, zostając sama ranna. Miłość młodych triumfuje, gdyż po kilku miesiącach choroby i rekonwalescencji Zinah będzie mogła zostać żoną Andrzeja. (Sza)

Kino „Oświatowe T. C. L.“ wyświetla film p. t. „Nowoczesny Robinson“. Kto w młodości nie czytał i nie entuzjazmował się przygodami Robinsona Crusoe na bezludnej wyspie? A niejedyn chłopiec po przeczytaniu tej pięknej powieści próbował na własnym przykładzie zrekonstruować tę historię i stworzyć sobie choćby w fantazji własną, bezludną, samodzielnie zagospodarowaną wyspę. — Urzeczywistnieniem tej fantazji, potraktowanym zresztą wesoło, z humorem, jest

film Douglasa Fairbanka. „Nowoczesnego Robinsona“ obejrzy z przyjemnością młodzież a zapewne i dorośli. Nadpiogram — film popularno - naukowy p. t. „Od Neapolu do Egiptu“. (ver)

Kino „Gwiazda“ wyświetla film p. t. „Zaledwie wczoraj“. Jest to bardzo miła, ale bardzo też smutna historia o kobiecie, która, pokochawszy pierwszą miłością, przez całe życie pozostała wierna ukochanemu. Rozdzieliło ich życie, wojna. Gdy spotkali się raz przypadkowo, on nie poznał jej nawet. Dopiero przed śmiercią napisany list przypomniał mu ten miłosny epizod. Szczęściarą i głębią uczucia przemówił do serca, uratował może życie i choć na odzyskanie kochającej kobiety było już za późno, odnalazł dziecku ojca. Role główne w filmie grają: M. Sullivan i J. Boles. (ver)

Kino „Teatru - Lazarz“ wyświetla film p. t. „Śluby ułańskie“. Miła, bardzo udana polska komedia filmowa. Film jest wykończony starannie, w miarę wesoły, w miarę sentymentalny, aktorsko zagranym doskonale (Modzelewska, Mankiewiczówna, Walter, Brodniewicz, Conti), pełen ślicznych plenerów. Muzyczną stronę filmu reprezentują 2 ładne piosenki „Awans dla panny“ i „Jak całować to ułana“. (Sza)

Kino „Corso“ wyświetla film pod tyt. „Tajemnica Sekwany“. Jest to dobry film kryminalny. Jest sympatyczny, sprytny detektyw, jest banda zbrodniarzy, będących pozornie dzentelmenami. Działalność detektywa doprowadza do zdemaskowania bandy. Walka detektywa ze zbrodniarzem jest bardzo ciężka, gdyż detektyw prawie już zupełnie ulega i jest bliski śmierci... Szczęście mu jednak sprzyja i w walce ze zbrodniarzami zwycięża. Film jest interesujący. Efekty dozwolone umiejętnie, trzymają uwagę widza w napięciu. Aktorsko i technicznie jest

na poziomie wysokim. Uzupełnia program czteroaktowa wesoła komedycja. (Sza)

Kino „Teatru - Wilda“ wyświetla film p. t. „Kot i skrzypec“ — jedną z najładniejszych komedijek, jakie oglądaliśmy w ostatnich kilku miesiącach. Barwność akcji, świeżość pomysłów komicznych, pyszne figielki muzyczne, świetna oprawa, wszystko to są czynniki, które złożyły się na sukces tego filmu. W rolach głównych uroczą para ładnie śpiewających amantów: Ramon Novarro i Jeanette MacDonald. (Sza)

Kino „Orzeł“ wyświetla podwójny program. „W obronie honoru“ jest interesującym dramatem awanturczym. Bohater występuje w obronie honoru brata, który został zamordowany, a przy którego trupie znaleziono kompromitujące dokumenty. Bohaterowi udaje się dowiedzieć, że dokumenty te zostały podrzucone. Po wykryciu zbrodniczej szajki, która m. in. dokonała morderstwa jego brata, bohater poślubił piękną dziewczynę. — „Trzech diabłów“ jest pięknym filmem narciarskim. Interesująca intryga i piękne zdjęcia śnieżne stanowią niezapomniane wartości filmu, w którym główną rolę gra znany alpinista. Lono Trenkel. (ver)

Ulgowe paszporty do Jugosławii

Warszawa, 5. 2. W nadchodzącym roku będą również wydawane paszporty ulgowe do Jugosławii. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5. 2. 1935 r.

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	123.60	123.91	123.29
Berlin	212.75	213.75	211.75
Gdańsk	172.82	173.25	172.39
Holandja	358.20	359.10	357.30
London	25.96	26.09	25.83
Nowy Jork czek 5.31 3/8	5.34 3/8	5.28 3/8	
Nowy Jork kabel 5.31 5/8	5.34 5/8	5.28 5/8	
Oslo	130.25	130.90	129.60
Paryż	34.93 1/2	35.02	34.85
Praga	22.12	22.17	22.07
Szwajcaria	171.44	171.87	171.01

Tendencja niejednolita.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
3% poz. bud.			46.25
5% poz. konwers.			68.—
5% poz. kolejowa			63.—
6% poz. dolarowa			76.75
4% poz. premj. dol.			53.75
7% poz. stabiliz.			72.50
w drobnych			72.63

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akce w złocie:

Bank Polski	97.25
Starachowice	13.10
Haberbusch	40.—
Elektryczność w Dąbrowie	10.50

Tendencja niejednolita.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urządowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, 5. 2. 1935 r. Spędzono: wołów 42, buhajów 150, krów 290, świń 1700, cieląt 641, owiec 71, razem 2894 zwierząt. Płacono za 100 kg żywej wagi: Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

BYDŁO:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	48—52
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	40—46
Mięsiste tuczone starsze	34—38
Miernie odżywione	26—30

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	46—48
Tuczone mięsiste	34—40
Nietuczone dobrze odżywione starsze	28—32
Miernie odżywione	24—28

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	46—50
Tuczone mięsiste	40—42
Nietuczone dobrze odżywione	22—26
Miernie odżywione	20—22

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	48—52
Tuczone mięsiste	40—46
Nietuczone dobrze odżywione	34—38
Miernie odżywione	26—30

Młodzież:

Dobre odżywione	28—32
Miernie odżywione	26—28

Cielęta:

Najprzedniejsze cielęta wytuczone	62—68
Tuczone cielęta	56—60
Dobrze odżywione	50—54
Miernie odżywione	44—48

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jaźnieta i młodsze skopy	00—66
Tuczone starsze skopy i maciorki	50—52
Dobrze odżywione	00—00

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	57—59
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	52—56
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	49—51
Mięsiste świnie ponad 8 kg żywej wagi	46—48
Maciory i późne kastraty	44—52

Przebieg targu normalny.

Sprostowanie. W sprawozdaniu targowym z dnia 29 stycznia r. b. zakradł się błąd drukarski, który niniejszem prostujemy. Mianowicie podano cenę macior i późnych kastratów 42 — 54, a powinno być 42 — 50.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Pogrzeb
ś.p. Marji Bohn
odbędzie się dziś w środę 6 lutego o godz. 4-tej z kostnicy „Dobrego Pasterza“ na Śródcie na stary cmentarz archikatedralny.
zr 10 429

ARTRETYK może się stać inwalidą
bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.
Ziela Magistra Wolskiego „Reumosa“ zawierające rzadką roślinę chińskiego Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.
Ziela ze znak. ochr. „Reumosa“ do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
nr 11 036
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14 m. 1.

Ubikacje i piękne piwnice dotychczas zajmowane na
Mleczarnię
urządzone według najnowszych wymagań i mieszkanie 2 pokoje i kuchnia, są do wdzierżawienia z ewentualnym przejęciem urządzenia mleczarni.
ng 6056
St. Kołodziejczak — Ostrów Pozn

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy
Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11.15.

1. KAMIENICE
Dom
nowy piętrowy z składem w nowej dzielnicy Poznania przy głównej ulicy sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 52 061
Kamienica
4 piętrowa, centrum Poznania, dwufrontowa 5 i 3 pokojowe mieszkanie, skład dochód 26 000 zł, cena 240 000.— z gotówką do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 52 121
6. CZENKI
Przystojny
mężczyzna poszukuje wspólniczki większym kapitałem do intratnego przedsiębiorstwa, pewna lokata kapitału. Ożenek niewykluczony. Panny do lat 26 maja pierwszeństwo. Sprawę traktuje poważnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 384

Panna
lat 30, posiadająca 4000 zł pozna towarzysza. Cel matrymonialny. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 117
Pani
w średnim wieku, niezależna panna, starszego, kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 161
Urzędnik
samorządowy na stałej posadzie, posiadający własną kamienicę, lat 30, szuka odpowiedniej żony. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 291
Która
pani dopyczy do 500 zł, w przedsiębiorstwie kawalerowi, lat 30, ożenek możliwy. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 217
Wdowiec
lat 52, państwowego posiadzie własny dom szuka żony bezdzietnej wdowy lub starszej panny z córką, ożenek gotówką. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 415

7. SPRZEDAŻE
Nadzwyczajna okazja
ślizne gabinety, jadalnie, sypialnie, bufety, biurka amerykańskie kluby oraz inne meble wszelkiego rodzaju. Polski Dom Komisyjny, Stary Rynek 44, wejście Woźna. zdg 52 307
Pianino
czarne na sprzedaż. Ratajczaka 11 a. m. 73. zdg 52 313
Rower
wolnobiegowy, maszynę damską, Stroma 1 parter. zdg 52 316
Nowe ceny
Porcelanę — Serwisy
Alpakę — Szkło — Noże
Widelce — Wyprawy
Prosimy skorzystać — Hurtownia Porcelany tylko Wroniecka 24 (podwórze). zdg 52 301

Lokomobile
Lanza 48 KM budowana 1926.
Lanza 60 KM budowana 1911.
Lanza 75 KM budowana 1916
Güttlera 60 KM budowana 1914.
Garett Schmidt 60 KM 1896.
Oferty pod zdg 52 338 Kurjer Poznański.
Okazyjnie
sprzedam jadalnie debowa, zegar za 450. Jasna 12, m. 6. zdg 52 337
Dom
z ogrodem do sprzedania. Zgłosić się Zabikowo, Długa 38. zdg 52 299
24. NAUKA
Nadzwyczajny kurs stenografii
parlamentarnej, sądowej i handlowej im. magister praw Szczyński rozpoczyna się 6 lutego. Koncesja. Zniżka opłat. Działalność 3 m. 4. zdg 901

Koncesjonowane
kursy kroju, zycia. Nowak — Wrocławska 23. dg 771
Nauka kroju
jest najlepszym systemem prof. Lewańskiego. Tomaszewski, ulica Pocztowa 1. dg 914
Szkoła tańców Szczyrkówny
Wrocławska 14. zdg 52 132
26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.
Pracznica - prasowaczka
szuka pracy w domu, poza domem. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 793
Poszukuje
3 razy w tygodniu posługi. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 167

Dziewczyna
poszukuje posady, cokolwiek gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 158
Dziewczyna
z dobrem gotowaniem do wszystkiego poszukuje posady od 15. 2. lub 1. 3. Oferty Kurjer Poznański zdg 52 199
Gospościa
dobrze polecona zaufana, gospościana, samodzielna, z dobrem gotowaniem, zaprawianiem oraz do wszelkiej pracy poszukuje posady do samotnej osoby lub kilku dorosłych osób od 15. 2. lub później Oferty Kurjer Poznański zdg 52 168
23. ROZRYWKA
Brygida Helm
kuszaco piękna
Hrabina Monte Christo
Kino „Sfinks“. zdr 52 310

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata
na miesiąc luty 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagiętych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do g. 11.30, w dni przedświąteczne do godz. 11.15, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówki; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.